

SŁOWO

WILNO, Wtorek 17 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
sytą pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
30259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ra 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 30 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniać dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BRANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Laszki.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORDZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KIECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwała 13 — S. Mateski.
- LUNINEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIORY — Ejdelman.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIACIANY — Al. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
- WOLÓŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

W GENIEWSKIM SANATORJUM

Bezrobocie szaleje, bezrobocie jest
plęską światową, bezrobocie się zwiększa,
bezrobocie... i.t.d.,
Oto, co dziś się czyta codziennie w
gazetach, o czym mówią wszyscy i o
czym radzą organizacje, ekonomiści i
państwa

W Genewie zaczęła się konferencja
pracy, na której 28 państw ma szukać
wyjścia z sytuacji, przyczem S.Z.A.P.
biorą w niej udział w roli obserwatora
jedynie, rozumiejąc, że niezawśnie to, co
Europa ustali, może być zdrowe i po-
żyteczne dla Stanów Zjedn. A. P.

Konferencja owa zbiera się pod has-
łem obowiązującego dla wszystkich
państw 40-godzinnego tygodnia robo-
czego.

W konferencji biorą udział przedsta-
wicieli rządów, organizacyj robotniczych
i pracodawczych.

Biura genewskie, zarówno jak ogólnie
biorąc wszelkie ministerstwa pracy,
pozostają w ręku i pod wpływem socja-
listów, a więc i socjalistycznych po-
glądów, jakie panują we wszelkich zwią-
zkach zawodowych, różniąc się tylko in-
tensywnością akcji lub formami w osią-
gnięciu swych postulatów.

Nie będzie paradoksem twierdzenie,
że t. zw. organizacja pracy jest właściwie
jej dezorganizacją, gdyż wszelka or-
ganizacja musi mieć na celu jej nasilenie.

Tymczasem ogólnym hasłem jest:
„najmniej pracować — najwięcej otrzymywać”
i pod tą ponętą dewizą chętnie się szeregują rzesze robotnicze,
nawet noszące nazwę chrześcijańskich, bo
przecież „za grzech pierworodny człowiek
błądzący jest skazany na pracę w pocie czo-
ła”. Pracę uważa się za karę, a to pro-
wadzi do zmniejszenia tej kary aż do jej
zupelnego anulowania.

Mamy więc zwalczać bezrobocie
przez ustawowe jego ustalenie częściowe:
„żeby móc pracować, należy jak
najmniej godzin pracy poświęcić”.

Amerkańscy robotnicy wysunęli hasło
do 30-godzinnego tygodnia, grożąc straj-
kiem generalnym w razie odrzucenia tego
postulatu.

Wysuwany już był projekt 5-godzin-
nego dnia i 5 dni roboczych w tygodniu.
Prawdopodobnie późniejszy jeszcze
dalej po tej drodze, bo już jak najmniej
pracować, to chociaż do jednej godziny
w tygodniu, jeżeli tedy ma się dojść do
znieszenia bezrobocia.

Podczas rewolucji w Moskwie, jakiś
student, wlaż na cokół pomnika Gołoga-
i przemawiał do tłumu: „Towarzysze!
— poco pracować 8 godzin, kiedy
7 wystarczają”!

„Prawda — huknął tłum — niech ży-
je 7-godzinny dzień!”

„Ależ towarzysze, żeby postarać się
— przecież w 5 godzin można zrobić tyle
samo”.

„Prawiło, towarzysze — niech żyje
5-godzinny dzień!”

„No, towarzysze, żeby tak pracowa-
ć, żeby pot się lał, to i dwie godzi-
nyby wystarczyły, a nie trzeba sterzeć
cały dzień na robociznę”.

„Hurra, towarzyszczo!” — da zdraw-
stwujeć dwóch-asowej dzień!”

„Tu student, — a był to monarchista,
— prawicowicz: — „tak wy, (tu użył
norwegiego, soczystego rosjskiego wy-
rażenia) — możebyscie całkiem chcieli nie
pracować?” i dał naraka w tłum.

Otóż wszystkie projekty zmniejsza-
nia godzin pracy pragną i żądają zachowania
niekiedy te same.

W swoich dowodzeniach panowie
socjalisci nie rozumieją, lub raczej udają
że nie rozumieją, iż napięcie potrzeb pro-
dukcji utrzymuje się na tym samym po-
ziomie, t. j. że jeżeli określimy wysokość
produkcji, w danej gałęzi jako 100, to
poiniejszając ilość godzin pracy, w tej
że proporcji wzrosnie ilość rąk zatrud-
nionych, a więc bezrobocie się zwiększy.

Nie trzeba być mądrym ekonomistą,
by zrozumieć, że wytworzony towar będzie
droższy, ponieważ każdy robotnik
otrzymując tyle samo, ile otrzymał w up-
rzednio, wytworzy mniej o jedną ósmą,
a więc o jedną ósmą cena w kalkulacji
pracy wzrosnąć musi.

Gdyby nawet cena godziny pracy po-
została ta sama, to i tak towar musiał
by podrożeć, gdyż koszty administracji
i tak zwane koszty handlowe musiały
by być rozłożone na mniejszą ilość wy-
produkowanego towaru.

nia, lecz do zmniejszenia produkcji pro-
wadzi.

Mogliśmy się przekonać na produk-
tach naszych wyrobów monopolowych,
co wynika z podnoszenia cen, a jaki sku-
tek dało zmniejszenie cen na wódkę, spi-
rytus denaturowany oraz na zbyt wyro-
bów tytoniowych.

Socjalistyczne hasło, prowadzące do
rewolucji przez niezadowolenie rzesz ro-
botniczych, brzmi tak: wymagać dlatego
podnoszenia plac, i równocześnie dążyć
do podnoszenia cen, by nigdy równowa-
ga nie następowała.

Plan obecny, dyskutowany w Gene-
wie, nie odstępuje od tego hasła. Przy je-
go realizacji robotnik pracowałby mniej,
otrzymywałby to samo, a towary jeru
potrzebne zdrożałyby, przyczem bankrut-
stwa fabryk pomnożyłyby jeszcze ilość
bezrobotnych. Strategia socjalistyczno-
rewolucyjna głupią nie jest.

Dotąd ani Niemcy, ani Anglia nie ra-
tifikowały genewskiej uchwały o 8-go-
dzinnym dniu roboczym. Wątpić więc
należy, że te państwa, praktycznie myś-
ląc, zgodziłyby się na pomniejszenie
pracy do 7 godzin.

Bardzo należy się obawiać, by nasze
przedstawicielstwo, które chęliło się
przodowaniem całemu światu w dziedzi-
nie ustawodawstwa socjalnego, nie zes-
zło z tej drogi.

Trzy zgóra tysiące organizacyj prze-
mysłowych Francji, wystąpiło z prote-
stem przeciw temu projektowi, — nie-
mieckie przedstawicielstwo przemysłu też
protestuje.

Jak ma nasz przemysł konkurować,
gdy my kurczowo trzymamy się naszych
błędów ratyfikowanych przez Izby Usta-
wodawcze i głą znacznie bogatsze, no
wocześniejsze urzędowane i lepiej obsłu-
żone zagraniczne fabryki skróconego czasu
pracy nie uznają?”

W celach zabicia naszego przemy-
słu prawią dytrybamy naszemu liberaliz-
mowi i postępowi, a śmiejąc się w kul-
tak, wypierają nasz towar z rynków.

Bajka o kuku, serze i lisie jest do
brną ilustracją do tej sytuacji.

Organizacje robotnicze, żądające
zmniejszenia godzin pracy z utrzy-
mieniem obecnej skali płacy dziennej, wo-
jują argumentem, że zasobny robotnik
będzie tym konsumentem, którego właś-
nie brak i co jest przyczyną zastoju w
produkcji i kryzysu światowego.

Czy może być argument bardziej dzie-
cinny, żeby nie kwalifikować go ostrze-
ż, choć takie dowodzenie daje się słyszeć
z ust niektórych ekonomistów?”

W chwili obecnej, przy olbrzymim
spadku cen na produkty pierwszej po-
trzeby, prace robotnicze zyskały moż-
ność wydzielenia większych sum na wy-
datki w innych dziedzinach.

Konstatujemy też rzeczywiście, że w
grupach tych robotników, którzy jeszcze
pracę mają, stopa życiowa jest b. wy-
soka, o czem świadczy elegancja, na ją-
ką sfery inne, jak np. pracowniczym umy-
słowych i klas t. zw. burżuazyjnych
pozwole sobie przeważnie nie mogą.

Ci pracujący robotnicy nie chcą jed-
nak zrozumieć, że przy ogólnym zbie-
dzeniu i zmniejszeniu ogólnej konsump-
cji, produkcja droga nie może się utrzy-
mać i wytwórnie muszą się zamykać, a
oni pozostaną bez pracy.

Przywódcy socjalistyczni, podsycając
żądania robotników i wiedząc, że prze-
siębiorstwa nie mogą wytrzymać wyso-
kich plac, obmyśliły dowcipny sposób
znieszenia produkcji prywatnej przez
skrócenie czasu pracy przy nienuroszo-
nej skali płacy, wystawiając jednocześnie
i przeprowadzając upaństwowienie
produkcji, tj. jej etatyzację.

Etatyzacja prowadzi się w dwóch
kierunkach: upaństwowienia warsztatów
produkcji z jednej strony, a z drugiej
objęcia ich przez samorządy.

Socjaliści wiedzieli dobrze, że pań-
stwowa produkcja nieplacąc podatku, od
kapitału, zawsze będzie mogła pła-
cić wyższe wynagrodzenie za pracę, a
więc nietylko będzie konkurować han-
dlowo z przemysłem placącym podatki,
i dbającym o całość i produktywność
kapitału, ale będzie narzędziem jutrzenia
wśród robotników, którym się mówi, że
jeżeli rządowe fabryki mogą tyle płacić,
to oczywiście prywatne nie chcą, a więc
trzeba strajkami od nich wymuszać
„sprawiedliwe płace i warunki pracy”,
t. j. wciąż płace podnosić, a czas pracy
zmniejszać.

W przedsiębiorstwach samorząd-
owych obraz jest ten sam, a nawet gor-
szy: gdy urzędnicy państwowi są hojni
na płace, by mieć spokój, lecz zawsze
liczą się z kontrolą państwowa, ponosząc
pewną odpowiedzialność, to w samorządach
władza kontrolująca, tj. ra-

Zmiany w dyplomacji

WOJ. BECKOWICZ OBEJMIE PLACÓWKĘ W RYDZE. — ODWOŁANIE
AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

WARSZAWA 16. I. (tel. własny) —
Dowiedziemy się, że sprawa mianowa-
nia wojewody wileńskiego p. Z. Becko-
wicza postem w Rydze zostaje przesła-
zona ostatecznie i p. Beckowicz obej-
mie stanowisko w Rydze w ciągu naj-
bliższych paru tygodni.

Jednocześnie staje się aktualną spra-
wą odwołania ambasadora Chłapowskie-
go z Paryża i mianowania na jego mi-
scę dotychczasowego ambasadora w
Watykanie hr. Wł. Skrzyńskiego, na któ-
rego miejsce upatrzony jest hr. Franci-
szek Połocki, obecny dyrektor departa-
mentu wznah w Ministerstwie Oświaty

watykański, którego miejsce w Rydze
będzie objął p. Beckowicz. W sprawie
odwołania ambasadora Chłapowskiego
z Paryża i mianowania na jego mi-
scę dotychczasowego ambasadora w
Watykanie hr. Wł. Skrzyńskiego, na któ-
rego miejsce upatrzony jest hr. Franci-
szek Połocki, obecny dyrektor departa-
mentu wznah w Ministerstwie Oświaty

Demarche Ameryki w Londynie

W SPRAWIE KONFLIKTU CHINSKO - JAPŃSKIEGO

LONDYN PAT. — Kola politycze
rozmyły w poniedziałek wieczorem wia-
domość, jakoby prezydent Hoover pole-
cił miał ambasadorowi Mellonowi doko-
nać demarche w ministerstwie spraw
zagranicznych w Londynie celem osiągni-
ęcia porozumienia, że Ameryka uważa
za próbę znalezienia kompromisu w
sprawie konfliktu chińskiego - japońskiego
za nieudaną, i że przeciwna jest dalsze
mu traceniu czasu w Genewie, na zna-

lemieniu kompromisu, który uważa za
niemożliwy i że wobec tego oczekuje,
że Wielka Brytania nalegąc będzie na
zastosowanie przez Ligę Narodów w
całej rozciągłości klauzul, przewidzia-
nych w pakcie Ligi. W Londynie twierdzą,
że identyczne demarche dokonane
ma być przez ambasadora amerykańskie-
go w Paryżu we francuskim minister-
stwie spraw zagranicznych.

Mowa ministra Pierackiego w Sejmowej Komisji Budżetowej

WARSZAWA. PAT. — Sejmowa Kom-
sja budżetowa przystąpiła na poniedziałek
w porównaniu z budżetem na rok 1929-30
o 50 milionów. Redukcja budżetu o 15 mil-
ionów osiągnięto przez obcięcie wydatków na
policję o 8,497 tysięcy, na KOP o 4 miliony,
na województwa i starostwa o 3,870 tysięcy.
Suma 35 milionów, przeznaczona na utrzyma-
nie zarządu centralnego oraz województw i
starostw jest sumą niewspółmiernie szupłą
w stosunku do rozmiarów i zadań Minister-
stwa, zwłaszcza z względu na wzrastający
zakres funkcji. Minister podkreślił, że na admi-
nistrację województw i powiatów, która li-
czy 5 tysięcy funkcjonariuszy, preliminuje
się zaledwie 27,441 tysięcy zł.

W dziedzinie porządku publicznego istnieją
liczne możliwości ścierania się prądów społecz-
nych. Władza państwowa musi w poszczegól-
nych ustawach uzyskać upoważnienie do ur-
trzymywania a w razie potrzeby przywrócenia
stanu równowagi i harmonji.

Oczywiście, jeżeli będziemy podchodzić do
krytyki ustaw i rozporządzeń, przygotowa-
nych przez rząd, pod kątem widzenia nieuf-
ności względem administracji rządowej, jeżeli
stałe będziemy ją pomawiali o chęć nadużyć
nią jej uprawnień — to każda ustawa wyda
się nam antykonstytucyjną, polityczną i wstecz-
ną. Rząd nie może budować ustawodawstwa
na braku zaufania do administracji.

Nawijując do głosów, że przepisy o zgro-
madzeniach i stowarzyszeniach, zawierają
zbędnie dalekie rygory, p. minister Pieracki
przypomnia o sporach dookoła tych zagadnień
przed rokiem 1926 i o namyślnych walkach,
przezemierzanych, że żaden rząd nie był wol-
ny od ciężkich zarzutów ograniczania swobody
zgromadzeń. Pogląd na granice tej swobody
dłóż i na istotę jej naruszenia zmieniał się
bardzo często, nawet u tych samych grupo-
wani, w zależności od tego, czy grupowanie
dane było przedmiotem, czy podmiotem władzy.

Co się tyczy samorządu terytorjalnego to
minister oświadczył, że docenia całkowicie
wielkie państwowe znaczenie samorządu tery-
torjalnego, ale z tego właśnie powodu uważa
za niezbędne unikać traktowania tego zagad-
nienia w sposób abstrakcyjny i doktryner-
ski.

Należy również dążyć do ujednostajnienia
organizacji samorządu na terenie całego pań-
stwa.

Po omówieniu prac Głównego Urzędu Sta-
tystycznego p. minister przeszedł do zagad-
nień, dotyczących na Ministerstwie Spraw We-
wnętrznych, a mianowicie do zagadnienia u-
trzymywania w państwie bezpieczeństwa public-
znego. Bez należytego rozwiązania tego proble-
mu nie może być mowy ani o normalnym biegu
codziennego życia obywateli, ani o skro-
pytaniu przez nich ze swobód konstytucyj-
nych. Wiemy o tem dobrze wszyscy, że w na-
szym państwie od pierwszej chwili jego istnie-
nia kwestja bezpieczeństwa, spokoju i porzą-
dku zarządzała się jako problem szczególnie
trudny i pod tym względem nawet w okresie
bardziej normalnych stosunków ekonomicz-
nych obraz sytuacji będzie zapewne przez
czas dłuższy mocno skomplikowany. Pierwszą
przyczyną tego stanu rzeczy jest wielka ro-
zpiętość różnicy poziomów kulturalnych między
poszczególnymi częściami państwa i grupami
ludności, druga — narodowościowe zróżniczo-
wanie obywateli. Trzecią zaś fakt, że nawet
wśród inteligencji można stwierdzić duże braki
w zakresie kryteriów państwowego myślenia i
działania. W tych warunkach ciągle jeszcze
rozprawiamy z sobą różniemi językami. — Co
gorsza niedawno każdy polityk, nawet z po-
śród tych, którzy zajmowali wybitne postacie
kl. władzy, przemawiał innym językiem, gdyż
rządzą, a innego zwyczajem działają, nie czując
na swych barkach brzemienia odpowiedzialności.

Przynajmniej z tego punktu widzenia, jak
niepodałowane i szkodliwe, leży — jak sądzi-
my — w psychice różnych grup i odłamów, które
chcą nie uosabiają się z całąnością narodu, mniemają
że, państwo istnieje jedynie dla dążdość
uczynienia ich poglądom i aspiracjom, przyczem
swoje własne poglądy i interesy uważają
za jedynie zbawienne dla państwa. Różnica
sądzą, że Polska powinna być tylko krajem
roźniczym, przemysłowcy apatrują jej powolenie
nie w rozwoju przemysłowym, robotnicy akcentują
przeważnie interesy robotnicze, składając
skądinąd wylańska się wizja Polski, jako twi-
erdy szowinistycznego nacjonalizmu, zaś PPS
— socjalizmu. Jeżeli do tych skrzyżowań aspi-
racji poszczególnych grup politycznych doda-
my skrzyżowania, wynikające z nastawienia
grup narodowościowych, łatwo uświadomimy
sobie trudność, jakie ma do pokonania pań-
stwowa racja stanu, której zadaniem jest zhar-
monizowanie sprzecznych interesów i utymowa-
nie ich w całość organiczną. Zadaniem pań-
stwowości racji stanu musi być i jest łącze-
nie i ochrona wartości wspólnych, i odrzu-
cenie, a nawet zwalczenie uroszczeń grupo-
wych, stanowiących i frakcyjnych.

Biorąc ogólnie, mamy do czynienia z dwo-
mi polami pracy wzmożonej w czasie i
zmniejszonej w zarobkach. Pracować
trzeba dużo i tanio, wówczas odbuduje
się popyt, wzmoże się konsumpcja, bo
towar będzie tani i dostępny, i wolno
z początku, a potem coraz prędzej za-
czyć się ruch w przemyśle i rzesze
bezrobotnych będą tonpiały.

Wszak uprzedni dobrobyt i wzboga-
canie się wszystkich warstw nie inną
drogą się stwarzały, jak przez wzmoc-
nienie i tania pracę, umożliwiającą kapitali-
zację.

Polityka niaby kapitalistyczna wywar-
ła swoje skutki ale ślepa ludzkość nie
chce widzieć przyczyn upadku ekonomicz-
nego i szuka, w swem doktryner-
stwie, na genewskiej arenie ratunku w
akrobacji socjalistycznych argumentów.

— Czy możliwym jest leczenie bezrobo-
cia przez bezrobocie?
Genewa miała od lat wielu repatację
miejsca w którym suchoty się silnie roz-
wijają.

Może temu zawdzięczać należy suchoty
naczy rezultat leczenia w sanatorium Li-
gi Narodów wszelkich chorób jej pacjen-
tów.

St. Wańkowicz.

Minister Beck pojedzie do Genewy

WARSZAWA 16. I. (tel. własny) —
Chory na zapalenie opłucnej min. Beck
powraca do zdrowia i w końcu bieżą-
cego tygodnia ma udać się do Genewy,
na rozpoczynając się w poniedziałek
23 bm. sesję Rady Ligi Narodów.

Ostateczne losy „Atlantique”

HAVRE PAT. — Dalszy los spal-
nego okrętu „Atlantique” jest już prze-
szadzony. Kompanja, do której „Atlanti-
que” należał, zdecydowała odstąpić oca-
lony kadłub i maszyni towarzystwu u-
bezpieczeniowemu, które będzie musiało
sprzedać je na złom. Odnowienie i przy-
wrócenie do dawnego stanu okrętu koszt-
owałoby tyle, co wybudowanie nowe-
go. Ponadto przeważa opinia, że „Atlan-
tique” będzie już nawzawsze zyskredyto-
wany w opinii pasażerów, wobec czego
eksploatacja okrętu mogłaby się nie o-
placać.

TELEGRAMY

POŻAR FABRYKI PARKIETÓW
LUCK. PAT. W Orzewie pow. Równie
spaliła się fabryka parkietów, własność
Janusza Radziwiłła. Straty wynoszą 600
tysięcy złotych.

TYTON POLSKI W WATYKANIE
CITA DEL VATICANO. PAT. Maga-
zyn tytoniowy Citta del Vaticano rozpo-
czął sprzedż papierosów Polskiego Mono-
polu Tytoniowego. Polskie produkty
tytoniowe zostały wprowadzone na tery-
torjum Watykanu dzięki staramom konsul-
latu generalnego Rzeczypospolitej w Rzy-
mie.

DWIE LOTNICZKI ZGİNIEŁY
W AFRYCIE
NAIROBI (Afryka). PAT. Dwie mło-
de lotniczki angielskie Page i Seabarker,
które lecały z Capetown do Europy, zginęły
bez wieści po opuszczeniu w sobotę Meschi
(Wschodnia Afryka) zostały odnalezio-
ne przez samolot obserwacyjny o 40 mil.
na południowy zachód od Nairobi, w za-
pełnie dzikiem okolicy. Z powodu trudno-
ści terenowych samolot obserwacyjny nie
mógł lądować. Jednakże pilot samolotu
spozstrzegł przewracający aparat lotniczek
i jedną z nich, dającą sygnały. Do Nai-
robi wysłano automobil z zapasami żywno-
ści i narzędziami dla reperacji uszkodzo-
nego aparatu.

SAMOBÓJSTWO BRATA KANCLERZA
SCHOBERA Z NEDZY
WIENIEŃ. PAT. Dzienniki wiedeńskie
donoszą, że wczoraj odebrał sobie życie
wystawca z rewolwera majster stolarski
Schober, brat byłego kanclerza. Po-
wodem samobójstwa były kłopoty mater-
jalne.

MROZY W RUMUNJI
WIENIEŃ. PAT. Dzienniki wiedeńskie
donoszą z Bukaresztu, że miasteczko Su-
lina w Delcie Dunaju zostało odcięte od
świata wskutek zamknięcia rzeki. Wczo-
raj burza przemawiała również połączenie
telefoniczne z miastem tak, że miasto
jest zupełnie izolowane. Rząd rumuński
wysłał do Suliny łamacze lodów, które
mają przywrócić komunikację na Dunaju i
zapobiec ludności Suliny w środku zymo-
we.

Kto wygrał?
WARSZAWA PAT. Dziś w czwartym
dniu ciągnięcia III klasy 26 Loterii Pań-
stwowej następujące większe wygrane pa-
dły na numery:

- 100 tysięcy na nr. 58,080.
- 20 tysięcy na nr. 72,658.
- 5 tysięcy na nr. 67,380.
- po 2 tysiące na nr. 36,473, 130,469 i 141,108.

Więcej inaczej kształtuje się statystyka prze-
stepst w tych okresach: Mord w
bandzie 65 do 45; mord indywidualny 1,146
do 1095, uszkodzenia cięciwe 56770 do 47276
podpalenia 2,901 do 2,421, rabunek w bandzie
128 do 155. Znaczy to, że ilość przestęp-
stw pospólnych wzrasta, gdy natomiast statystyka
przestępstw ciężkich wykazuje zmniejszenie.

Jeżeli chodzi o przeciwdziałanie ze strony
administracji, wybułosiłom życia politycznego,
zagrożającego bezpieczeństwu publicznemu,
to stwierdzam, że kierujemy się tu prze-
słankami najzupełniej obiektywnymi i rzecz-
owymi, a rok sprawozdawczy dostarczył przy-
kładów, stwierdzających że tak jest istotnie.
Rozumie się, że obszar zjawisk tej kategorii
zakreśla wyraźne granice zasadniczego stosun-
ku każdego z nich do państwa. Komunizm u
nas w Polsce, wychodzący z założeń obcej,
niepolskiej racji stanu, jest w swej jawnej, —
jak i zamaskowanej formie zwalczany z całą
stanowczymi woli i surowości prawa. Pań-
stwowa racja stanu nie może się wdawać w
sentymentalne rozważania subiektywnych pobu-
dek stawianych przez poszczególne jednostki
pod sztandarem trzeciej międzynarodówki. Wy-
chodząc z założenia, że okres naszej samo-
dzielności państwowej jest najzupełniej wystar-
czający dla ukształtowania się w społeczeń-
stwie świadomości obywatelskiej. Jeżeli ktoś
wchodzi w nią z konfliktem, sam pozabawia się
prawa apelowania do wyrozumiałości i pobła-
żliwości organów, stojących na straży intere-
sów państwa. Oświadczam wyraźnie, że za-
kres tej wyrozumiałości, do której naprawdę
zbyt często się apeliuje, będzie się stał kur-
zy, bowiem interes państwa nie dopuszcza
bezkarności wystąpienia przeciw porządkowi pa-
ństwu, bez względu na to, czy wystąpienia
te są wynikiem premedytacji i złej woli,
lub też zamętu w dziedzinie pojęć ideowych.
Odmowny, najprzynajmniej w teorii, jest problem
stosunku administracji do tych organizacji i
stronnictw, które podważają porządek społecz-
ny w państwie, rzekomo w imię jego obecnej
ideowej treści. Jednak musimy sobie zdawać
sprawę z tego, że w sferze bezpieczeństwa
publicznego sedno rzeczy leży nie w hasłach,
a w czynach. Jeżeli ktoś w imię uszczęśliwie-
nia bliźniego chce go pozbawić życia, to wła-
dza, powołana do przestrzegania ustaw, musi
słuchać przepisów kodeksu karnego i wyzna-
czać dalej recepty uszczęśliwiania unicest-
wiać. Ten przykład nie jest paradoksem, gdyż
konflikty między administracją a różnemi grupami
społecznymi wywołują przeważnie na granicę
jej swobodnego pooglądu na problem uszczęśli-
wienia bliźnich, i zbawienia narodu. Tymcza-
sem władza musi strzeżać, aby uszczęśli-
wienie społeczne utrzymywana była w grani-
cach, zakreślonych przez ustawy.

Jeżeli np. Stronnictwo Narodowe mniem-
a, że droga do uszczęśliwienia Polski prowadzi
przez podżeganie młodzieży do aktów terroru
względem żydów, to administracja, nie znaj-
dując żadnej ustawy upoważniającej dla dan-
ego stronnictwa do rozwijania tego rodzaju
inicjatyw, a przeciwnie, mając obowiązek o-
chrony bezpieczeństwa wszystkich obywateli,
— spełnia swoją powinność i uruchamia
środki, konieczne dla położenia kresu wybr-
kom podjęciwym młodzieży.

Podobnie gdy Stronnictwo Ludowe uważa

Przemówienie ministra Pierackiego,
zabrał głos sprawozdawca preliminarza
budżetowego M-stwa Spraw Wewnętrz-
nych pos. Bajęcki (BB). W dłuższym wy-
wodzie referent omówił preliminarz bud-
żetowy oraz prace legislacyjne Minister-
stwa, sprawę nadaną nad samorządem, ak-
cję oszczędnościową i t. d. Dłużej zatrzy-
mał się nad resortem policji. W zakończe-
niu mowa proponuje szereg poprawek do
preliminarza, zmniejszających ogólną su-
mę wydatków o 124,550 zł.

W dyskusji poskowne Mateczak i Lu-
cki (Ukraincy) poddają krytyce stosunek
rządu do zagadnienia ukraińskiego.
Pos. Wierczak (Kl. Nar.) zwraca uwagę

Gobeliny z Bazyliki Wileńskiej

„Kurier Poranny“ w numerze z dnia 15 bm. zamieścił artykuł, poświęcony kolekcji gobeliny brusselskiej z XVII w., znajdujących się w naszej bazylice. Autor artykułu, stwierdzając, że gobeliny te stanowią jeden z najcenniejszych zbiorów tego rodzaju w całej Polsce, podaje jednocześnie wiadomość o zamierzonej ich sprzedaży zagranicą.

Pisze mianowicie:
Arcybiskup wileński ks. Jajbrzykowski powziął podobno myśl sprzedaży zagranicę cennej kolekcji gobeliny brusselskiej, pochodzących z końca XVII wieku, a znajdujących się w skarbcu katedralnym.

Ks. Jajbrzykowski czyni podobno starań, aby uzyskać zgodę na swój projekt władz konsularnych.

Jeśli istotny stan sprawy zgodny jest z posiadaniem przez nas informacjami, należałoby się wszelkim pomysłom zasilenia funduszy na remont jednego zabytku kościoła poświęcić się innym, przedmiotom jakichkolwiek, dopóki jeszcze nie jest zapóźno.

Kolekcja gobeliny ze skarbcza katedralnego jest jednym z cenniejszych zbiorów tego rodzaju w Polsce. Wobec ubóstwa naszych muzeów i wobec niemożności należytego zahamowania, przy braku w ustawie konserwatorskiej, wywozu dzieł sztuki, będących w rękach prywatnych, wiadomości o tendencjach władz kościelnych do szukania źródeł dochodu w wyprzedaniu zagranicę zabytków, znajdujących się w kościołach i skarbcach kościelnych, budzić musi specjalne obawy. Zawsza, że sposób jest łatwy, dający bez wielkich trudności efekt dochodu a przytem zaradliwy. I pokaż duży.

Wiadomość ta wydała się nam całkiem nieprawdopodobną; to też, aby ostatecznie wyjaśnić sytuację, zwróciliśmy się do Kurji Arcybiskupiej z pytaniem i postępowaliśmy z pewnością, że sprawa sprzedaży gobeliny nie jest bynajmniej aktualna.

Nie wątpimy, że podobny, podwójnie nieetyczny (bo godzący w interesy narodu i lekceważący dobrą wolę ofiarodawców), barbarzyński pomysł nie zostanie nigdy zrealizowany.

Dziela sztuki w ogóle, na naszych czasach szczególniej, są nietylko bezcenne skarbnicami, ale jednocześnie i niezwykle wymownymi dokumentami naszej kultury. Gobeliny, obrazy, rzeźby — to, co obecnie jest eksponatami muzealnymi, dawniej przecież było rzeczą niedoświadczoną w każdym magnackim pałacu a i we dworze szlacheckim.

Sztuka w jej arcydziełach była najgłówniejszym łącznikiem, wiążącym warstwy kulturalne całego świata. Sztuka była potrzebą ludzi oświeconych, była przedmiotem, prowadzącą w dal. Zapomocą dzieł sztuki i architektury możemy się legitymować ze swej kultury, wieloletniej tradycji i ścisłej łączności z Zachodem.

Gobeliny brusselskie w katedrze i zdumiewające sztuki w kościele św. Piotra i Pawła, profesorowie Akademii Wileńskiej — Hiszpanie, Włosi, Angliści, Niemcy — malując wloscy w Wilnie za czasów Zygmunta Augusta, — różne to zjawiska, jednakowo wymownie świadczące o naszej bliskiej i ścisłej łączności ze światem Zachodu.

A że byliśmy nietylko odbiorcami dzieł sztuki obcej, że sami przetwarzaliśmy i tworzyliśmy, że obok kapłanów, uczonych i artystów cudzoziemskich pracowali liczni kapłani, uczeni i artyści polscy, że nasza sztuka, literatura i nauka wpływały swymi śladami daleko poza granice państwa, — jest to dowodem żywości i siły naszej kultury.

Sprzedaż gobeliny byłaby nie do pomysłowania i ze względu na to, że lekceważałaby intencje ofiarodawców. Przecież tak cenne dary składano jako wota w dowód wdzięczności za doznane łaski, lub z myślą o upiększeniu drogiej świątyni.

Sprzedaż gobeliny byłaby dopuszczalna tylko wówczas, gdyby naród potrzebował jak największych ofiar i gdyby wszystkie inne źródła zostały wyczerpane.

W okresie decydujących wojen miazg kapituły sprzedawały swe majątki i domy, a nawet spieniężały złoto, srebro i drogie przedmioty, znajdujące się w świątyniach.

Dziś tej potrzeby niema. Znajdą się bez wątpienia inne środki zasilenia Funduszu Rządowego Bazyliki.

Dlatego i te wszelkie pogłoski o zamierzonej sprzedaży gobeliny należy odeprzeć jako niefortunne, — samą zaś myśl o podobnej możliwości odrzucić, jako bezsensowną i barbarzyńską.

W KIEWLICH I S-ka
Wilno, Mickiewicza 19, tel. 146
sprzedaż
WĘGLA GÓRNO-SŁĄSKIEGO
KONCERNU GIESCHE SP. AKC.
Dostawa naty haletowa w szczelnym zapakowaniu w workach.

Śładki suknie jedwabne

W związku z nadprodukcją cukru w Ameryce występuje się coraz oryginalniejsze projekty i dokonywane są wciąż nowe wynalazki. Do licznych najbardziej użytecznych odkryć należy „śładki beton“, otrzymany z mieszaniny wapna z pewną ilością odpadków cukrowych.

Ostatnimi dniami wiele mówi się w Ameryce o możliwości wykorzystania cukru dla wyrabiania sztucznego jedwabiu. Teoretycznie ta produkcja śładkiego jedwabiu jest zupełnie możliwa, gdyż celuloza może pod działaniem pewnych części składowych zamieniać w lukier. Przeto dopuszczalna jest możliwość odwołania — wyrabiania cukru z celulozy.

Jeżeli wierzyc amerykańskim korespondentem gazet patrykskich, doświadczenia z taką zamianą w Ameryce były już dokonywane i to z dużym powodzeniem. Amerykanom udało się jakoby drogą połączenia cukru z pewnymi pierwiastkami chemicznymi stworzyć płyn, który marnowany z płynną celulozą może być przetworzony w sztuczny jedwab.

W ten sposób obok śładkiego betonu, zjawiają się śładkie suknie jedwabne, śładkie pończochy i t. d. Zresztą termin „śładki“ może być zastosowany tylko w przenośni, gdyż przetworzony cukier traci swój zwykły śładki smak.

Sztuczny jedwab jest w obecnych kryzysowych czasach szczególnie wzięty. Zapotrzebowanie na sztuczny jedwab nietylko się nie zmniejsza lecz odwrotnie wzrasta, przeto dla fabrykantów sztucznego jedwabiu nowy wynalazek byłby bardzo korzystny.

Zresztą pod tym względem zdania są rozbieżne, gdyż wątpliwa jest kwestja, czy sztuczny jedwab z cukru będzie tańszy od sztucznego jedwabiu, wyrabianego zwykłym sposobem.

W każdym bądź razie dokonywane próby są same przez się bardzo ciekawe i charakterystyczne dla obecnych kryzysowych czasów.

Procesy o szpiegostwo w Gdyni

WARSZAWA 16 I. (tel. własny). Agencja Iskra donosi z Gdyni:

Przed sądem admirałskim w trybie doraźnym odbył się w dniu 14 bm. proces bosmana dyonu lotniczego w Pucku Jana Kropidowski, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd skazał Kropidowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wobec nieskorzystania przez Pana Prezydenta z prawa łaski wyrok wykonany został 16 bm. rano.

Jednocześnie przed Sądem Okręgowym w Gdyni również w trybie doraźnym odbył się proces w tej samej sprawie dwóch innych oskarżonych a mianowicie Pawła Pribe — właściciela młyna w Pucku i Ernesta Kocha — kupca z Gdańska. — Sąd po przeprowadzeniu przewodu wydał wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. — Obrońcy odwołali się do łaski Pana Prezydenta.

Wielu żydów wyjechało do Palestyny

WARSZAWA. PAT. W roku ubiegłym wyjechało do Palestyny za pośrednictwem Centralnego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie, 3720 żydów, w czem 855 t. zw. pionierów (chaluców).

Ustawy nowe wstecznej mocy nie mają

Sąd Najwyższy na powiększonym komplecie 7-miu sędziów w sprawach z powództw sukcesorów powstańców przeciw Skarbowi Państwa o zwrot skonfiskowanych w udział w powstaniach majątków, rozpoznał ciekawą kwestję mocy wyroków Sądów Apelacyjnych, które ustawa postępowania cywilnego, obowiązująca w b. zaborze rosyjskim do dnia 1 stycznia 1933 r., uznaje za prawo mocne.

Prokuratorja Generalna w sprawach tych, przegranych przez nią w obu instancjach instancjach, założyła skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego i na stepnie, opierając się na ustawie z dnia 18 marca 1932 r., wniosła o zawieszenie postępowania kasacyjnego, twierdząc, że sprawy te ulegają rozpoznaniu w drodze administracyjnej z możliwością uchylenia w tej drodze wyroków Sądów Apelacyjnych.

Obrona powołała, oponując przeciw pomyłce Sądu Najwyższego, powołała się na art. 77 Konstytucji, który głosi, że orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani przez władzę ustawodawczą, ani przez władzę wykonawczą, a art. 99 Konstytucji, który dopuszcza wyłączenie wyłącznie w wypadkach, ustawę przewidzianych, i jedynie za odszkodowaniem, oraz na zasadę prawną, według której nowe ustawy nie mają mocy wstecznej.

Wreszcie obrona sukcesorów powstańców powołała się na dzieło pre-

zesa Prokuratorji Generalnej Stanisława Bukowieckiego pod tyt. „Polityka Polski niepodległej“, gdzie p. St. Bukowiecki w r. 1922 na str. 225 i 226 napisał, co następuje: „Silny rząd i wogóle aktywność państwa muszą być oparte na ścisłej zasadzie prawa, w przeciwnym razie prowadzi do samowoli, tyranji, w końcu do anarchji, zamiast budowania potężnego państwa i państwa, prowadzi do ich upadku“. „Nadawanie ustawom mocy wstecznej, wydawanie aktów sejmowych, będących ustawami tylko formalnie, a w istocie rzeczy rozporządzeniami, regulującymi pewien poszczególny wypadek z naruszeniem zasad prawa, gwałcenie prawomocnych wyroków sądowych przez odmiennie regulowanie obcych im spraw w drodze ad hoc wydanych ustaw, oto są niektóre przykłady niepraworządności, których wystrzegać się konieczność potrzeba“.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu, stanowiącym wykładnię prawa, wyjaśnił że ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o dobrach skonfiskowanych przez Rząd, zabrał zaborce uczestnikom walk o niepodległość (Dz. Ust. Nr. 24 poz. 199) przed zmianą dokonaną w niej Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 91 poz. 771), stanowiąc w art. 7 o zawieszeniu postępowania sądowego w sprawach, wymienionych w art. 1 tej ustawy, nie miała na względzie postępowania w Sądzie Najwyższym.

Ślizgawka w Ogrodzie Saskim



Na zdjęciu naszym widzimy ślizgawkę dla dzieci i młodzieży szkolnej w Ogrodzie Saskim, cieszącą się od kilku dni wielkim powodzeniem wśród młodocianych zwolenników sportu łyżwiarskiego.

Ś. p. ks. Dziekan Aleksander Dulko

(POSMIERTNE WSPOMNIENIE)

Dnia 20 grudnia 1932 r. mieliśmy bolesne uroczystości: pogrzeb miejscowego proboszcza ś. p. ks. Aleksandra Dulko. Ludzi było bardzo dużo w jak największym, naukowiciele, szkoły ze swymi sztanदारami przepasanymi czarną krepą, wszyscy oddali ostatnią posługę zacnemu kapłanowi. Do tego wypadła śliczna wiosenna pogoda w dniu jego pogrzebu. Rzeczywiście łagodemu, miłemu i zawsze wesółemu charakterowi naszego proboszcza, zupełnie odpowiadała pogoda.

Warto przypomnieć się bliżej życiu tego sędziwego kapłana, tak bogatego w cnoty.

Urodzony w 1856 r. w Degsiach pow. Uciańskiego na Litwie nad rzeką Siulęją.

Ś. p. ks. Aleksander uczył się w święcianach i w Petersburgu, tam kończył szkołę oficerów, odznaczył się niezwykłą zdolnościami. Jako oficer służył w Petersburgu i Rydze.

Prędko porucił wojsko i wstąpił do Seminarjum Duchownego w Wilnie. Tu za trzy lata, jako zdolny kleryk, w 1888 otrzymał święcenia i był mianowany proboszczem w Dzieńwiszkałach. Jako młody, gotów proboszcz zdobywał serce wszystkich parafjan. Jeździł od wsi do wsi i uczył śpiewać nietylko pieśni święte, ale także ludowe, aby wymówić rosyjskie żolnierskie, które zaczęły zakradzać się wśród parafjan. W Dzieńwiszkałach kościół był stary. Naprawić rosyjski rząd nie pozwalał, czekał tylko kiedy zawali się aby złożyć całą parafję. Ś. p. ks. Aleksander w mocy podpierał kościół i takim sposobem ocalał parafję i kościół od schizmy. Ten czyn bohaterstwa i poświęcenia, ten cenny przykład dla parafjan i dla dusz, który przetrwał do dnia 25 lutego 1932 r., gdzie był prawie 25 lat. Jako dziekan koleżeński zdobywał serce braci kapłanów, jako proboszcz nie tylko parafjan katolickich, lecz i schizmatyków i pozyskiwał dla Kościoła około tysiąca nawróconych z prawosławia. Ma zasługę i do dziś, aby w dziełach podtrzymywanych chęcią katolickiego i polskiego, nie wyprzedzając się innymi. Usiłował starać się szerzyć oświatę ludową. Rozdaje nawet darmo różne gazetki.

W dowód wdzięczności za położoną pracę w Dzieńwiszkałach parafianie kupili śliczny, duży ze złota krzyż z napisem: „XXV kapłaństwa od wdzięcznych parafjan Ś. Dziekana Aleksandra Dulko, 20 lipca 1913 r.“

W roku 1915 zerzeka się dziekanstwa i na własną prośbę przenosi się do Zadziewia, gdzie pobyl tylko trzy miesiące, bo przysłał wojsko niemieckie.

Przyjaciele doradzali ś. p. ks. Aleksandrowi, aby wyjechał do Rosji w więcej bezpieczne miejsce, lecz nie zgodził się, powiadał nie opuścić swych parafjan, co będzie im, to i ja będę zmiesić. Lecz wypędił ciężki w Zadziewiu wywiązały się ciężkie walki. Pod gradem kul z bronią jarmem z ręki wyszedł z Zadziewia narażając swoje życie na niebezpieczeństwo. Widział jak w ogniu artyleryjskim ginął nietylko dobytek własny, lecz kościół i budynki kościelne. W Zadziewiu linja bojowa stała prawie trzy lata, więc cała parafja i ś. p. ks. Aleksander, wierny swemu przyrzeczeniu, tułał się z nimi.

Pod koniec 1918 r. został mianowany proboszczem w Stumojkach, tu też przy inwazji bolszewickiej nie opuszcza parafji, lecz cieszny parafjan przy gwaltach bolszewickich, wława nudziej lepszego jutra, szerzy oświatę, oprowadza budynki kościelne i utrzymuje zgodę między parafjanami, bo parafja Stumojka jest mieszańca litewsko-polska, zdobywa serce i miłość wszystkich.

Pod koniec 1918 r. został mianowany proboszczem w Stumojkach, tu też przy inwazji bolszewickiej nie opuszcza parafji, lecz cieszny parafjan przy gwaltach bolszewickich, wława nudziej lepszego jutra, szerzy oświatę, oprowadza budynki kościelne i utrzymuje zgodę między parafjanami, bo parafja Stumojka jest mieszańca litewsko-polska, zdobywa serce i miłość wszystkich.

Po paru latach przyjeżdża do Sużan.

BEATYFIKACJA BLOG. JANA Z DUKLI



W dniu 17 stycznia rozpoczynają się we Lwowie uroczystości jubileuszowe z okazji 200-letniej beatyfikacji błogosławionego Jana z Dukli, patrona Lwowa, którego relikwie znajdują się w głównym ołtarzu kościoła O. O. Bernardynów we Lwowie. Zdjęcie nasze przedstawia kolumnę z figurą błogosławionego Jana z Dukli, stojącą przed kościołem Bernardynów we Lwowie.

Tu bolszewicy nietylko odbierają mu ostatniego konia, lecz nawet jedzenia na jeden dzień nie zostawiają. Jednak lubianego przez całą parafję proboszcza aresztowywano nie ośmiela się i prowadzi w najcięższych chwilkach pracę duszpasterską.

Z Sużan przyjeżdża do Kołczyższek. Tu wybudowuje duży drewniany dom ludowy i wykańcza śliczny kościół, który 1925 r. J. E. ks. Jerzy Mastulewicz, Biskup wileński, poświęcił.

Czuje się słabym na siłach w 1926 r. przejeżdża do mniejszej parafji Bujwidz. Tu podobają mu się ludzie i miejscowość i chce być tu pogrzebanym. Tak się stało.

Jak prawdziwy sługa Boży pracował ś. p. ks. Aleksander w winnicy Pańskiej do dnia 26 października 1932 r. Gdy zaniemógł mówił: iż jestem przygotowany i chęć umrzeć, lecz księża sąsiadzi przekonali go iż musi wyjechać do Wilna, do szpitala i dnia 31 października zmarł prof. Michejała operację: wyjął kamień z pęcherza moczowego. Po operacji chory czuł się bardzo dobrze, cieszył się z opieki w lecznicy ś. Józefa na Tyzenhauzowskiej i spodziewał się jeszcze powrócić do umiłowanego Bujwidza na pracę duszpasterską. Odwiedzali chorego księża kolejni, lecz najwięcej troszczył się Najczcowniejszy ks. Arcybiskup Romuald Jajbrzykowski. On nie tylko telefonicznie co chwila dowiadywał się o stanie zdrowia, lecz często osobiście odwiedzał.

Dnia 17 grudnia, o godz. 10 z rana, gdy jego wychowanek odprowadzał masę św. w Bujwidzach, cicho, spokojnie zasnął w Bogu. Był przygotowany do śmierci, często opowiadał się i komunikował się. W czasie choroby cierpiał strasznie, powiadał: „Jestem jak na krzyżu przybity“... Wielki miał lat 76, kapłaństwa zaś 44 lata. Na życzenie Nieboszczyka siostrzenice przezwiodły do Bujwidzi i tu na cmentarzu kościelnym został pogrzebany.

Nietylko tu w Bujwidzach Jego grób jest otoczony cudziemi gorącymi modłami, lecz dokąd wieść dochodzi o Jego śmierci, ze wszystkich stron wzbijają się szczere wstąpienia do tron Najwyższego za Jego szlachetną duszę i skłaniają się powieki ludzkie prawdziwego przywiązania i miłości, gdyż straciłszy wielkiego kapłana, głębokiej inteligencji człowieka żywego i przyjaciela.

Ziomek

PRZY REUMATYZMIE

i podgrze należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, bowiem zwalczą te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Spróbujcie i przekonajcie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Rejestru 1364.

TOGAL

Złoto Dunikowskiego

Skoro — złoto, więc napewno nie o mistrzu Dunikowskim będzie tu mowa, boć przecie za naszych czasów rzeczbierze ani sami złota nie mają, ani też ze złota nie rzeźbią. Ostatni posąg złoty, ulany był podobno na cześć Kaliguii — dawne dzieje! Zaczekajmy więc cierpliwie jeszcze trochę — może to się rzeźbiarzom opłaci i nadejdą wreszcie i dla nich „złote czasy“! Spodziewał się ich również inny Dunikowski, ten „paryski“. Nie doczekał się. Przynajmniej — na razie.

Właściwie, o żadne nowe odkrycie tu — zdaje się — nie chodziło — chodziło (jak niefortunny wynalazca tłumaczył) o uproszczenie drogiego, a więc niepraktycznego sposobu wydobycia złota z rudy, pod działaniem jakichś nowych promieni. A więc, niema tu nic ani z tajemniczego romantyzmu kamienia filozoficznego, ani z tygłów Fausta, a ni z prosków Sendiwogusa. Niema, a jednak jest. Bo ze stałych atrybutów tego rodzaju tragikomedji pozostają i do dziś dnia niezmiennie: chciwość i naiwność z jednej strony; spryt i ryzyko z drugiej. A także odwieczne podświadome: „A może? A nuż jakoś się uda“ — jednakowo szczerze jak dla jednej, tak i dla drugiej strony. I ponad to wszystkim — wszechpożądany odwieczny czar złota. Różnica tylko w tem, że „przedtem łapali się na złotą wędkę królowie — teraz na zmianę im przychodzi przywodzić partji politycznych i głowy republik“.

Dunikowski w naszych czasach nie jest pierwszym, nie będzie zapewne ostatnim. Przed nim niedawno był już protegowany Ludendorff (i — jak mówiono

wość fabrykowania złota i niezmordowanie w tym kierunku pracuje. Kilku entuzjastów tej sprawy osiągnęło nawet pewne rezultaty: zdobyli jakiś piękny i ciężki stop, który w dobrej wierze sami wzięli i innym polecali za złoto. Pewną różnicę w wadze i barwie alchemik tłumaczył sobie „chorobą“ metalu „jak dziecko przedwcześnie urodzone i sztucznie odżywiane zawsze będzie słabsze i drobniejsze — tak sztuczne złoto powinno być bledsze i lżejsze od prawdziwego“. Czyż nie ma się chęci zilustrować takie powiędzenie ołówkiem Holbeina lub Dürera?

W każdym razie na „przebiegu“ w XVI — XVIII coś podobnego do złota i to przy ścisłej kontroli aż nader sceptycznych, a później głęboko przekonanych naukowców. Np. Leibnitz całkowicie dał się przekonać pod wrażeniem doświadczeń Van-Helmonta Młodszego, a Baruch Spinoza był zdumiony wynikami alchemicznej pracy Helwecjusza (J. Fr. Schweizera). Ciekawym jest jeden wspólny rys dla wszystkich tych doświadczeń „udanych“: żaden z robaczych je alchemików nie posiada tajemnicy tego „kamienia filozoficznego“ lub innego „prosku“, mocą którego robi swoje „cudo“. Zawsze dostaje go albo w spadku po jakimś „wielkim alchemiku“, albo w sposób niezwykły od „tajemniczej osoby“. Tak przynajmniej wyglądają wypadki Van-Helmonta St. (1618), Martiniego (1621), Bernarda Pizańskiego (1640), Helwecjusza (1666) i innych. Chronologiczne zestawienie tych wypadków pozwala historykom t. zw. „nauki hermetycznej“, przypuszczać, że wszyscy ci „tajemniczy nieznanymi“, którzy odwieźli w okresie 1618—90 van Helmonta, Helwecjusza i in. byli tą samą osobą, mianowicie, Filaletem. Nieśmiały, bojaźliwy,

zawsze gdzieś się ukrywał, w sprawie dliwej zresztą obawie przed losem takie go np. Setona, a którym — niżej.

Według oficjalnej wersji wyznawców „nauki hermetycznej“ byli wszyscy ci przed tem naturalistami — sceptykami; zażarci przeciwnicy alchemji, zwalczali ją z wykoścoi swoimi katedr. Aż pewnego pięknego (a może i nie bardzo) dnia zjawił się do nich do laboratorium lub do sali wykładowej „nieznajomy“, proponował dysputę, zwyciężał w dyskusji teoretycznej, robił przed sceptycznym niedowiarkiem zdumiewające doświadczenie przekształcenia metalu: podlegało na złoto i wspinałomyślnie ofiarowywał nowopozyskanemu adeptom „nauki hermetycznej“ kawałek lub też szczyptę — o szczegół mniejsza — „kamienia filozoficznego“. Tak, podobno, wyglądało „nawrócenie“ profesora filozofji Martiniego z Helmsztadt, jak i Helmonta i Helwecjusza.

Obdarowany cudownym proskiem z początku nie wierzył sobie, że posiada aż taki skarb. Później, nieśmiało, z zachowaniem wszelkiej ostrożności i kontrolując każdy własny krok przystępował do pierwszego samodzielnego doświadczenia. Doświadczenie się udawało.

Bernhard Pizański w obawie przed złośliwą mistyfikacją, nabył osobiście tygiel, rtęć i węgiel w trzech różnych miejscach. Doświadczenie zrobił w ścisłej izolacji. I otóż — za pomocą jednej drachmy „tajemniczego prosku“, otrzymanego od „tajemniczego nieznanego“ dziesięć drachm rtęci zamieniło się w szczerze złoto — nieco tylko lżejsze. Niech zresztą przemówi sam Bernhard: „Gdyby to się stało ze mną nie w samotności, lecz przy udziale obcych, podejrzewałbym że oszustwo; ale ważyć się świadczyć, według czystego sumie-

nia, że wszystko odbyło się tak, jak opowiedziałem“. A teraz niech powie Van Helmont:

„On (kamień filozoficzny) istnieje; widziałem go i trzymałem go w ręku, on jest koloru szafiranowego, jest ciężki i błyszczący jak szkło tuczzone. Miałem zność zrobić z nim doświadczenie w moim Wilwurdzkim laboratorium (koło Brukseli) i za pomocą jednej czwartej grama prosku, zamieniłem na złoto 5 uncji rtęci“.

Laskawy czytelniku! Nie myśl, proszę, iż pragnę koniecznie Cię przekonać, że wszystko działo się właśnie tak, jak pisał o tem pochwyciły nasz alchemik. Bynajmniej — wysłaliśmy już z tego wku! Ale zgódź się, że jest w tej całej in-sencjacji jakiś dziwny czar, który i Tobie już zaczyna się udzielać. Może to urok starego drzeworytu z dużym goetyckim podpisem na dole, a może jeszcze i inny: urok złota. Urok bajki dla dorosłych.

Opinia publiczna przypuszczała, że posiadacz „kamienia filoz.“ koniecznie musi posiadać również i jego tajemnicę. Tego rodzaju aberracja logiczna ciężko dała się we znaki nietylko do śr. w. „cudotwórców“. Dopóki miał zapas „złotej tytkury“, otrzymał od alchemika — wynalazcy — wszystko szło mu dobrze: był adułowany, zasypywany danymi i honorami. Zapas się kończył — następowała zmiana: pan, na którego ten nieszczyśliwiec pracuje, w dalszym ciągu wymaga od niego „cudów“ i nie chce uwierzyć, że on naprawdę nie posiada złotej tajemnicy. Niewiedzę, bieżnie się złośliwy upór. Następują: więzienie, tortury, śmierć — albo na stosie, albo na szubienicy. I nie zawsze na zwyciężajnej: bo jeśli zachodziło podejrzenie oszustwa, ogłaszano niefortunnego alche-

mika szalbierzem, wyłudzącym pieniądze i wieszano na szubienicy, suto pozłacanej jakąś tanią poztłką... Makabry czny żart barokowy... Dobrze się zapoznał z podobnymi praktykami chciwych męczasów Aleksander Seton. Męczył, go, ale nie zamęczył Elektor Saski Krystjan II-gi. Kłóto go igłami, polewano roztopionym ołowiem, bezlitośnie smagał i t. d. „kamienia filozoficznego“ jednak nie zdradził, — „choćbyż groziła mu nawet śmierć tysiakkrotna“.

Zabić go Krystjan nie chciał — a nuż starzec nie wytrzyma męczarni i zdradzi sekret „prosku“? A więc, na razie zamknął go do lochu kamiennego. Tam był by umarł, gdyby nie wykradł go stamtąd szlachcic polski Michał Sendiwogus. I umknął z nim do Krakowa. Zlamany przedmiotem, Seton w r. 1604 umarł, przekazując cały swój zapas „kamienia filozoficznego“ Sendiwogusowi: „Wystarczy ci tego, abyś do końca życia miał dostatek“. Lecz wtajemniczenia w sekret „prosku“ kategorycznie odmówił: — „Było to grzechem nie do przebaczenia. Chcesz władac tajemnicą — błądaj sam Pana Boga, żeby ci ją raczył odkryć“. Z tem umarł.

Prosek Setona otwierał przed Sendiwogiem ośniewające horyzonty, lecz już w r. 1607 został z niego okradziony przez ks. Fryderyka Wirtemberskiego i alchemika hr. von Müllenfelsa. Pozbawiony prosku setonowego, prędko pojechał staczając się na dno. Kręcił się jako toczął lub owego magnata, między innymi był i na dworze znakomitego wojewody Sandomierskiego, ojca Maryny Carowej. Umarł w r. 1646 w Krakowie, mając lat 80. Marnie zakończył życie długie i smutne, „pozostawiając po sobie pamięć nie tyle filozofa — chemika, ale „oszustwa i nawet fałszerza pieniędzy. Jego tragicznej i malowniczej postaci poświęca

* Aleks. Amfiteatrow. „Złota tajemnica“ i „Czar złotej tajemnicy“.

Przyłapany włamywacz

USILOWAŁ UDUSIĆ PRZODOWNIKA POLICJI

WILNO. — Nocy wczorajszej przy ulicy Raduńskiej 2 zdarzył się wypadek który dla interweniującego policjanta okazał się tragiczny.

Około północy zamieszkały w piętrowym domu przodownik 2 kom. P. P., Michał Smilg, przechodząc przez podwórko, zauważył jakiegoś osobnika usiłującego włamać się do jednego ze składów.

W momencie, gdy policjant usiłował zatrzymać włamywacza, ten rzucił się na niego i uchwycił go za gardło począł dusić.

Potajemna fabryka papierosów

UJAWNIONO PRZY UL. STRAZUNA

WILNO. — Nocy wczorajszej władze policyjne, współdziałając z kontrolą skarbową ustrawny w mieszkaniu Heleny Zak, przy ulicy Strazuna 16, potajemną fabrykę wyrobów tytoniowych prowadzoną na większą skalę.

Przedsiębiorstwo prosperowało jakoby od dłuższego czasu, mając wzięcie wśród „detaliistów” trudniących się wyłącznie dostarczaniem „szwarcówek” do domów klientów.

W mieszkaniu Zakowej znaleziono przyszywane już do wyekspedowania kilka tysięcy

gotowych papierosów, większą ilość tytoniu i tutek oraz maszynę do napychania. Całe urządzenie fabryki i jej właścicielkę skierowano do władz sądowych. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono ponadto jakieś zapiski, wraz z nazwiskami od biorców. Pozwoli to władzom wystąpić przeciwko tym osobom na drogę sądową, bo w tym odnośnie przepisy przewidują, że karę w takich wypadkach ponosi nie tylko sprzedawca, ale także kupujący.

KRONIKA wileńska

WILNO. — Nocy wczorajszej władze policyjne, współdziałając z kontrolą skarbową ustrawny w mieszkaniu Heleny Zak, przy ulicy Strazuna 16, potajemną fabrykę wyrobów tytoniowych prowadzoną na większą skalę.

SKARBOWA

KONFERENCJA PREZESA WZRY SKARBOWEJ. — Onegdaj wyjechał do Warszawy prezes Wil. Izby Skarbowej p. Ratuski, w celu wzięcia udziału w zjeździe kierowników Izby Skarbowej w całej Polsce. — Po złożeniu sprawozdania z sytuacji w okręgu, p. Ratuski wzięł udział w omówieniu wytycznych dla polityki podatkowej w roku bieżącym, co z uwagi na wyjątkowo ciężki stan gospodarczy terenów, położonych w obrębie Izby Wileńskiej, ma szczególne dla nas znaczenie.

ULGI PODATKOWE. — Władze skarbowe przedłużyły o dalsze 3 miesiące (do 31 marca), termin ulg w spłacie założeń podatkowych rolników, odnoszących się do 50 proc. bonifikat przy uskutecznieniu wpłat.

NIEDOBORY CELNE. — Ekspozytura celna otrzymała wyjaśnienie w sprawie sposobu ściągania należnych niedoborów celnych. Egzekucja niedoborów dopuszczalna jest tylko z ruchomości i wierzycieli pieniężnych nie mających zabezpieczenia hipotecznego. Egzekucje z nieruchomości może zarządzić wyłącznie sąd, a nie jak to dotychczas usiłowano nieraz przeprowadzić przy pomocy środków administracyjnych.

KIEROWNICTWO KURSU PEDAGOGICZNO-METODYCZNEGO, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych w Wilnie w porozumieniu z Kuratorem J. O. S. W. przy współudziale T. W. „Nowoczesne Wychowanie”, podaje do wiadomości program wykładów w styczniu b. r.:

- 17 I — 1) Pedagogika Duveya p. W. Borowski; 2) Pedagogika Foerstera p. W. Borowski; 19 I — 1) Pedagogika Kerschenteinera p. A. Jasiński; 2) Materiał i forma dydaktyczna p. W. Borowski; 24 I — 1) 2) Zagadnienia kamień w szkole p. A. Parnowska; 26 I — 1) Wychowawcza wartość organizacji szkolnych p. A. Jasiński; 2) Drogę i bezdroża psychologii współczesnej, dokonywanie — p. J. Adolphowa.

GRYPA W MIEŚCIE. — Pora roku odpowiada bardzo rozpowszechnieniu się grypy. Szczególnie odbija się to na kulkach Kasy Chorych, która z uwagi na bardzo liczne zachorowania wśród swych członków i ich rodzin, zamuszona jest zwiększyć wydatki na leki i pomoce lekarską. Jak obliczają, około 15 procent ubezpieczonych choruje obecnie na gripę.

własne „systemy” i „kulty” filozoficzne, samozwańczo podszycując się pod stary autorytet „Rozenkretzów”. — Wszczęśliwą sławę z pośród tych awanturników zyskali sobie także np. hrabia bawie Cagliostro i St. Germain. „Pomniejszych” Cagliostro było coniamiera — w Niemczech XVIII wieku aż się od nich roiło, jeżeli wspomniemy tylko Schrödera, Schröptera, Hugomosa, Bischofwerdera i innych. Autentyczni „rozenkretrzy” z czasem wymarli. Następców godnych siebie dużo nie znaleźli, bowiem chętnych robić zło zawsze było sporo, zdolnych zaś do dyscypliny teozoficznej — znacznie mniej. Tymczasem, główny cel stowarzyszenia był, podobno, właśnie teozoficzny, a nie materialistyczny.

W ten sposób ilość wtajemniczonych w „złotą tajemnicę” coraz się zmniejszała. Jedynym i ostatnim bodaj jej posiadaczem był Grek z wyspy Lesbos archi mandryta Laskaris, podróżujący naokoło świata pod pozorem zbierania jałmużny na wykupienie chrześcijańskich więźniów z niewoli tureckiej. Faktycznie, nie tylko że nie kwestował, lecz sam szeroko szafował pieniędzmi. A także — szukał adeptów. Amfiteatrow opowiada ciekawą historię o pobycie Laskarisa w Niemczech. Uciekając przed Elektorem — Palantem, który chciał go porwać, uciekł do bandy, a raczej do „filozofa” zapukał Laskaris w noc do zamku Tannenstein, skapej i podrzędliwej hrabiny w Erbch. Niechęt nie, ale wpuściła go. Dziękując hrabinie za gościnność, zamienił na złoto całą jej srebrną zastawę, tj. poprostu suto ją wyzłocił. Zachwycona Erbchowa proponowała mu aż dwieście talarów, których magik wspaniale nie akceptował. I tu do poetyckiej legendy dołącza się ko-

AKADEMICKA

KOŁO PREHISTORYKÓW STUDENTÓW USB. — Z inicjatywą asystentki Muzeum Archeologicznego USB, p. dr. Heleny Cehak powstało na Uniwersytecie Wileńskim Koło Prehistoryków Studentów USB. — Głównym zadaniem Koła przedewszystkiem jest: udostępnienie członkom i sympatykom zdobywanie elementarnych wiadomości z dziedziny prehistorii przez urządzanie zebrań dyskusyjnych, a następnie zorganizowanie wycieczek terenowych dla prowadzenia zestawień stwierdzonych stanowisk prehistorycznych na terenie wojew. wileńskiego i nowogrodzkiego, oraz ochranianie zabytków tych przed zniszczeniem.

S. K. M. A. ODRÓDZENIE. W dniu 15 stycznia br. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie SKMA. „Odrodzenie”, na którym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes kol. Jan Prekier, I wiceprezes Zofia Jacowiczówna, II wiceprezes Franciszek Stefaniak, sekretarz Józef Bispin, skarbnik Aldona Łabanowska.

Członkowie zarządu — kol. Kazimiera Domaniewska i Witold Szlagier.

ZEBRANIA I ODCZYTY

177 ŚRODA LITERACKA w dniu jutrzejszym będzie miała temat: „Serce Władysława IV i morze”. Młody poeta, chlubnie znany z twórczości swej i działalności kulturalnej na terenie Krakowa i Poznania Janusz Stepowski, wygłosi konferencję o tradycjach morskich dawnej Rzeczypospolitej, o Władysławowski konwencji Gdyni, o królu bohaterze, tragedii człowieka i żywota. Uzupełnieniem poetyckim referatu będzie recytowany przez p. Jerzego Bujalskiego poemat Janusza Stepowskiego „Legenda o maszbowej sośnie”. Początek o godzinie 20.30 jutro.

II POSIEDZENIE NAUKOWO-LEKARSKIE WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę dnia 18 stycznia b. r. o godz. 20 w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Doc. M. Mienicki i B. Krzywobłocki: (gość) — Przypadek nadwrażliwości na chłonięcie tego stanu na zwierzęta. 2) B. Krzywobłocki (gość): Rola układu śródokręgowo-śródmózgowego w schokku analfabetycznym odwróconym. 3) Dr. Jankowska: Zachowanie się pod stawowej przemiany materii i równowagi kwasowo-zasadowej pod wpływem wzruszeń. — Z K. P. W. — Staraniem Zarządu Ogniska Kolejowego Przystanku Wojskowego w Wilnie, dnia 17 stycznia br. w gmachu własnym przy ul. Kolejowej 19 zostanie wygłoszony odczyt z przeobrażeniem przez p. profesora USB, dra Marjana Morelewskiego z cyklu „Klejnoty sztuki w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Wileńskiego” na temat „Rozkwit sztuki gotyckiej w Polsce (zamki, kościoły, rzeźby i malowidła)”. W dniu zaś 18 stycznia br. tamże zostanie wygłoszony odczyt przez dra Władysława Oszywę na temat „Na marginesie dzieł Adama Mickiewicza”, w którym prelegent ma poruszyć aktualne sprawy, związane z odrodzeniem Ojczyzny”. — Początek o godzinie 19-tej.

KOMUNIKAT WIAZKI PAN DOMU. — Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 19 bm., we czwartek o godzinie 17-tej w sali Towarzystwa Kredytowego, Jagielska 14. — Część I: odczyty: „Znaczenie macierzyństwa dla kobiety” wygłosi prof. W. Jakowicki. Część II: składkowa herbata, celem zapoznania się członków między sobą i udzielenia sobie wzajemnie rad i doświadczeń. Wstęp dla członków bezpłatny, dla wprowadzonych gości 1 zł.

RÓŻNE

POSTERUNKI POLICYJNE W CZASIE MROZÓW. — Z uwagi na okres ostrej mroźności, służbę na posterunkach policyjnych skrócono z 4 na 2 godziny.

Dotyczy to szczególnie posterunków na mostach i na skrzyżowaniach ulic, gdzie nasilenie zimna jest większe z uwagi na przesuwające się prądy wiatrowe.

BEZPŁATNA ŚLIZGAWKA DLA DZIECI. Dnia 15 stycznia w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wielkiej 46 została otwarta bezpłatna ślizgawka dla dzieci szkół powszechnych.

„DOROCZYNY BAL MORSKI” odbędzie się w dniu 1 lutego br. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Honorowy protektorat objął Pan Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor. Należy pamiętać, że ta sympyetyczna impreza Ligi Morskiej, ciesząca się corocznie mielibyśmy powodzeniem, zgrupowała i tym razem elitę towarzyską Wilna i chętną dobrą zabawę młodzież, tendarzów, że ceny biletów będą iście krzyżosowe.

Listą honorowych Pań Gospodyń ogłoszona będzie w dniach najbliższych. — W SOBÓTĘ dnia 21 bm. odbędzie się w salach kasy Oficerskiej VII Dozwozowy Bal Rolników, organizowany przez Koło Rolników Stud. USB. — Przypuszczalnie należy, że w balu udział weźmie cała elita ziemiaństwa kresowego. Zaproszenia można otrzymać u pp. Gospodyń i Gospodarzy oraz w Kole Rolników ul. Zakretowa 23-18 od godziny od godz. 16-17. Stroje balowe.

SPROSTOWANIE. — W nr. 14 z dnia 15 stycznia 1933 roku ukazała się do listy Gospodarzy balu Rolników przykra omyłka. Zamiast p. inż. Józefostwa Iwaszkiewiczów, wydrukowano p. mec. Zygmunta Iwaszkiewiczów, co niniejszym sprostujemy.

TEATR I MUZYKA — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wtorek odegrała w stanie jedna z najświetniejszych sztuk Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” w wykonaniu zespołu teatru wileńskiego, z Ireną Ładosiową na czele. — Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś we wtorek 17 bm. wspaniale widowisko historyczne A. Tolstoj „Car Iwan Groźny”, którego dwa przedstawienia dotychczasowe odbyły się przy uroczystej sali. Oprawa dekoracyjna i kostiumowa pomysł i wykonania W. Makoj nika budzi powszechny zachwyt. — Stały teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. Dziś we wt

